

KŁOSY

Organ Związku Kółek Roln. Zachodnio-Pruskich.

(Tygodnik wychodzący co sobotę.)

Przedpłata kwartalna wynosi na wszystkich pocztach w Niemczech 75 fenigów.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 fen. od jednorazowego wiersza. Przy powtórzeniu udziela się stosownego rabatu. — Kółka od ogłoszeń siewów i bydła rozplodowego płać tylko 10 fen. od wiersza.

Szczęście Boże!

Wszelkie przyczynki redakcyjne prosi się adresować Połczyński Wysoka, Wittstock pr. Frankenhagen Wpr.

W sprawach druku i ekspedycji oraz wiadomości o ruchu w „Kółkach” S. Buszczyński, Thorn, Brückenstr. Ogłoszenia i reklamy przyjmuje K. Zabłocki Thorn, Brückenstrasse.

OD PATRONATU.

1. **Włcepatronat** na okręg **Gniewski** (w powiecie kwidzińskim) przyjął pan **Liszkowski** z Lipienek.

2. Panów **włcepatronów** prosimy o odpowiedź na odezwę w nr. 33 Kłosów.

3. Bardzo prosimy by w wszystkich Kółkach zaprowadzono na **2 miejscu** porządku dnia: **referat z zawartości 4 numerów Kłosów** z odczytaniem ważniejszych ustępów. Wywiązująca się ztąd dyskusja będzie z pewnością z wielką korzyścią dla wszystkich, a dla nas gwarancją, że głos nasz doszedł do uszu i do serc, dla których był przeznaczony.

Stawy rybne.

W Prusach Zachodnich dzięki falistemu położeniu dużo miejsc nadaje się do urządzenia stawów rybnych.

Jakie grunta nadają się ze względów gospodarczych do zalania i użytkowania jako stawy, rozstrzygnie wzgląd na dochody, jakie przynoszą. Gdzie grunta, nie wymagając żadnych kosztownych melioracji, prócz zwyczajnych wydatków na uprawę, dają corocznie pewne dochody, tam niech się gospodarz dobrze nad tem zastanowi, czy mu się opłaci zamieniać je na stawy. Inaczej przedstawi się sprawa, jeżeli grunta **dochodów nie dają**, lub są zupełnymi nieużytkami, jakich u nas nie brak w postaci: **bagien, moczarów, torfowisk**, kwaśnych łąk, podmokłych sępów, ciężkich ilów itp., które to obszary, dopiero po przeprowadzeniu kosztownych melioracji, możnaby wziąć w korzystną uprawę rolną. Oto takie obszary, jeśli tylko znajdują się w stosownem

położeniu, stanowią najodpowiedniejszy teren stawowy.

a) Położenie terenu stawowego.

Gdy ktoś ma wodę, n. p. **rzeczkę** lub **strumyk**, przepływający przez jego posiadłość, to ma już najkonieczniejszy warunek do założenia stawu. Dalej chodzi o to, czy położenie danego terenu pozwoli na to, by **bez wielkich kosztów** można go było na staw zamienić.

Musi to być dolina, nizina, ale ze spadkiem, chociażby nawet nieznacznym. Gdziekolwiek, zdarzają się dolinki, zamknięte z dwóch stron łagodnie pochyłymi polami, w dolinkach takich, przez usypanie kilku niewielkich groblek i ustawienie nie wielkiej szluzy, da się zwierciadło wody do tego stopnia podnieść, że zezwoli na zalanie nie jednego, lecz kilku nawet stawków.

Wogóle, przy wyborze terenu trzeba jeszcze zważać na to:

1) żeby spadek obszaru był bardzo mały, bo taki wymaga sypania grobli niższych;

2) by dolinka, w miejscu najniższem, posiadała zwężenie, utworzone przez pagórki, w takim bowiem razie grobla będzie krótsza;

3) by obrany teren nie leżał w wąwozie, przez który w czasie ulewy znaczna masa wód przewalać się musi;

4) wreszcie, by nie leżał w kotlinie, otoczonej znacznymi obszarami pól stoczystych, bo taki staw wymagałby rowów burzowych nie dopuszczających do stawu nadmiaru wód, powstałych z deszczów ulewnych i wiosennych roztopów śnieżnych. Dalej korzystnem będzie, gdy upatrzony teren jest otwarty ku południowi i zachodowi, a wzgórzem lub lasem zasłonięty od północy i wschodu, woda bowiem w stawie tak położonym, nie tylko, że się z

wiosną wcześniej ogrzewa, lecz także w ciągu lata bywa cieplejszą; cieplejsza zaś woda posiada nietylko bujniejszą roślinność, lecz także i drobnoustroje mnożą się w niej znacznie szybciej.

b) Wielkość stawu.

Spotykamy stawy setki, a nawet tyśiące morgów obejmujące, aż do małych łachani (bajór), któreby przeskoczyć można, a tak jedne jak i drugie służą do hodowli ryb; różnica u nich polega tylko w sposobie zagospodarowania. Kto przeto nie ma stawu kilkumorgowego, niech się nie zraża do hodowli ryb, bo może je hodować w stawach mniejszych, sadzawkach, w dołach torfowych lub cegielnianych, w bagienkach łąkowych, kałużach podwórzowych, a nawet w niewielkich murowanych lub kopanych zbiornikach, oby tylko do **właściwej** wody, właściwą **wsadzil** rybę. Zresztą da się powiedzieć wogóle, że każdy choćby najmniejszy zbiornik, nie wysychający może i powinien być zarybiony. Rozumie się, że w zbiornikach, z których **woda w zupełności spuścić się nie da**, o jakiejś **prawidłowej hodowli ryb** mowy być nie może.

c) Głębokość stawu.

Głębokość stawu zależeć będzie od jego przeznaczenia, od rodzaju ryb, jakie hodować

zamierzamy, a także od własności terenu.

Pod względem przeznaczenia jedynie praktyczne dla rolnika t. j. dla niefachowego hodowcy są **stawy odrostowe**, w których kroczi t. j. ryby dwuletnie pozostają aż do odrostu na rybę sprzedają; takowe wymagają przeciętnej głębokości od 35 do 50 cm.

Widzimy, że dla stawów, pożądanym jest płytki stan wody. Jest zaś tak dla tego, że płytka warstwa wody łatwiej się ogrzewa i nasycy powietrzem, więc rośliny i zwierzęta, czyli mówiąc językiem książkowym, »flora i fauna« stawowa znajduje w niej bardziej sprzyjające warunki, w następstwie czego, rozmnaża się obficie i dostarcza rybom **więcej pokarmu**.

W wielu gospodarstwach, w których operują znacznie szerszymi obszarami stawów opadowych, muszą z konieczności budować **stawy zapasowe**, służące specjalnie tylko do gromadzenia wody.

Stawy, przeznaczone do hodowli **pstrągów**, mogą być znacznie głębsze, bo od 2 do 4 m. głębokie, a to z tego powodu, że ryby te wymagają wody znacznie zimniejszej.

d) Kształt (figura) stawu.

Zdawałoby się na pozór, że kształt zalanej powierzchni jest rzeczą obojętną, a przecież tak nie jest, bo jak z poprzednich wyłuszczeń nam wiadomo, flora i fauna stawowa rozwija się najobficiej w miejscach najpłytszych, a za-

Rolnik a zwierzęta polne.

(Dr. Witold Słaski z Wabcza.)

Dokończenie.

Kuny leśne i **kuny** kamionki, **tchórze**, **gronostaje**, czyli duże łasice, i **łasice** zwyczajne, czyli małe, to jedna rodzina, której członkowie, z wyjątkiem łasicy zwyczajnej, czyli małej, zasługują na tępienie bez pardonu. Racya, że i mysz czasem uśmierca, że tchórze tępią żmije, ale w ogóle są to drapieżniki wiele gorsze od osławionego lisa, gorsze, bo zabijają, dostawszy się do kurnika lub gołębnika, wszystko, co zdołają, upijając się chciwością mordy i krwią ofiar, gorsze, bo bardzo trudno je tępić. Łasiczka natomiast, to największy nasz pomocnik w walce z myszami i szczurami, szczególnie w stogach. Prawda, że czasem i zajaczka zagryzie, kurczę zmarnuje, ale mały jej wzrost, który pozwala jej ścigać myszy w norach ich, nie pozwala jej rzucić się na większą zwierzynę, na większe stworzenia. Jak żartym wrogiem szczurów jest, na to mogą podać z własnego doświadczenia następujący przykład. Widziałem, gdy byłem chłopcem, w

majątku Ojca mego, jak łasica, która miała młode w kupie kamieni w rogu podwórza, chodziła, a raczej biegła sobie do stajni fornańskiej, o 150 metrów może oddalonej, kilka razy na dzień, gdzie było dużo bardzo szczurów. Tam, upolowawszy sobie jednego, — były one czasem większe od niej, a w każdym razie na oko cięższe, wędrowała ona do swej dziatwy z powrotem, aportując lub wlekąc swą zdobycz, co bardzo było dla niej mozolnem, a bardzo zabawnie wyglądało. Niestety szczurów długo tępić nie mogła, syn stróża zaszczył ją psami z głupiej pustoty.

Zwierzęta owadożerne, któremi się teraz zajmujemy, należą do rozmaitych gatunków, łączą je jednak w naszych oczach dwie rzeczy, a mianowicie pokarm ich, którym u wszystkich są przeważnie owady, oraz z tego wynikająca korzyść dla rolnika. Ale niestety nie odwiedzamy im się zawsze tak, jak na to zasługują, owszem nieraz bądź dla braku zrozumienia dla ich pracy, bądź też, bo nam się »nie widzą«, marnujemy tych naszych sprzymierzeńców, pozwalamy dzieciom je zabijać, nie zdając sobie sprawy, jaką sobie samym krzywdę takim postępowaniem czynimy.

tem tuż przy brzegach, im dłuższą więc jest linia brzegów, w stosunku do danej powierzchni, tem korzystniejsze warunki hodowlane posiada zalany obszar. Jaśniej ta rzecz przedstawia się cyfrowo. Przypuśćmy, że powierzchnia zalanego obszaru wynosi jeden mórg, i że ten obszar jest kołem, to linia brzegów czyli obwód wyniesie około 142 sążni; kwadrat o tej samej, t. j. morgowej powierzchni, da linię brzegową na 160 sążni długą, a n. p. prostokąt 10 sążni szeroki, a 160 sążni długi, więc także o morgowej powierzchni, będzie miał już brzegi o długości 340 sążni. Jeszcze korzystniejszym będzie kształt stawu, o **brzegach wężykowatych**, z płytkimi zatokami, wznajęciami się w ład i cyplami, które niby półwyspy, sterceć będą ku środkowi stawu. Również korzystne będą wysepki, niewielkie, rozrzucone rzadko po obszarze stawowym. Wogóle trzeba pamiętać o tem, że im większy jest staw, tem stosunek powierzchni do rozmiarów brzegowych jest mniej korzystny, a z czego znowu wypływa, że lepsze będą **stawki mniejsze**, aniżeli duże.

e) Woda i powietrze.

Tu wspomnimy tylko o tych własnościach wody, które dla hodowli ryb mają pierwszorzędne znaczenie, a więc przedewszystkiem o jej zdolności pochłaniania i zatrzymywania

Życzylbym czytelnikom moim w ich własnym interesie, by, przeczytawszy tę rozprawkę, doszli do przekonania, iż robią sobie samym największą krzywdę, tępiąc następujących czterech swych sprzymierzeńców: jeża, kreta, sorki i nietoperza.

Na pierwszym miejscu wymieniłem **jeża** i **kreta**, ci dwaj pomocnicy nasi nie są wprawdzie zupełnie bez ale. Jeżowi, którego przypuszczalnie każdy z nas zna, zarzucić można, że nie pogardza on oprócz owadów, pędraków chrząszczy, myszy, żmij, (których jad nic mu nie szkodzi) i jajkami ptaków, młodemi kuropatwami i zajaczkami. Szkody jednakowoż które tem wyrządza są małe, ze względu na jego wielkość, a prócz tego wielorako wynagrodzone korzyścią, którą rolnikowi przez tę pienię wyżej wymienionych zwierząt i owadów przynosi. Jest on strasznym żarłokiem przez wiosnę, lato i jesień, — musi bowiem nie tylko siebie i rodzinę swoją wyżywić, ale też tyle sadła pod swoim kolczastem futrem nagromadzić, by mógł z tego zapasu czerpać przez zimę, gdy owadów i pędraków nie ma i gdy leży w śnie pogrążony w norze, w którą się późną jesienią schował. Spożywa on także

tlenu. Woda pochłania te składniki z powietrza.

O tem, że woda rzeczywiście powietrze pochłania, możemy się przekonać, jeśli wodę ocieplimy szybko w jakim naczyniu szklanem; ujrzymy wtedy na dnie i ścianach naczynia, małeńkie banieczki, które przy dalszem ogrzewaniu wydostają się na powierzchnię i znikają. Z tego doświadczenia możemy także wywnioskować, że woda ciepła pochłoniętego powietrza utrzymać nie jest w stanie.

Woda pochłania powietrze tylko na swej powierzchni, przeto najobficiej bywają niem nasycane krople deszczowe, tem się też tłómaczy: ożywiająca działalność deszczów na roślinność, jakoteż ruchliwość ryb podczas lata, gdy deszcz poczyna padać.

Wodę ubogą w powietrze n. p. źródlaną można poprawić przez przeprowadzenie jej rowami płytkimi i przez ustawienie w takich rowach progów, by woda spływała w kaskadach, i spadając przez powietrze, nasycala się niem.

Ilość tlenu w wodzie stawowej zawisła jest także od stanu zarybienia. Im więcej ryb i innych zwierząt wodnych żyje w danym stawie, tem więcej konsumentów znajdzie się na tlen i tem szybciej zostanie on wyczerpany, dlatego też w stawkach małych, o silnej obsadzie, dopływ wody nasyconej powietrzem musi być **ciągły**, gdyż inaczej ryby uległyby **uduszeniu**.

i pokarmy roślinne, orzeszki buczyny, jabłuszka dzikie, ale, jak już wyżej powiedziałem, jest on przedewszystkiem owado- i myszożerny i jako taki jest on dla rolnika nieocenionym sprzymierzeńcem. Na zachodzie Niemiec znałem inteligentnych ogrodników, którzy trzymali po kilku jeży w swoich dobrze ogrodzonych ogrodach i nie mogli się ich odchwalić. Wobec tego, że szkody, które jeż myśliwemu i bażantnikowi wyrządza, nie wchodzi w rachubę dla gospodarza małorolnego, nie powinien on ani sam jeży tępić, ani na zabijanie ich pozwalać. Niestety zdarza się nieraz, że dzieci, znalazłszy jeża, »bawią« się nim, szcują go psami, które, chociaż mu nic nie robią, ale tak go pomęczą, że wskutek tego zginie, kłują kijkami, kulają w wodę, by się »bawić«. Oj, zła to zabawa, bo dziecko, które nauczy się męczyć drobne stwory, będzie dobrze później umiało konia i bydło katować, a co z tego wynika, to sami czytelnicy wiecie. Nigdy nie pozwalajmy naszym dzieciom męczyć stworzenia Pana Boga, niech nauczą się widzieć w nich dzieła Opatrzności, a gdy czasem zachodzi potrzeba zabić jakie z nich, bo robi nam szkodę, trzeba tak to robić, by się zwierze nie męczyło.

Ogromny wpływ na zawartość tlenu we wodzie wywiera także flora stawowa, rośliny bowiem zabierają kwas węglowy, który ryby wydzielają przy oddychaniu, w zamian zaś za to oddają tlen. Wiedząc o tem, nie będziemy się dziwić, dlaczego w stawach opadowych, a zatem w wodzie stojącej, a do tego cieplej, nawet przy silnej obsadzie, karpie chowają się bardzo zdrowo, jeśli tylko **roślinność w nich jest bujna**. Tu bowiem roślinność ta jest jedynym wytwórcą tlenu, potrzebnego dla ryb.

Przy obsadzie rybników należy także mieć wzgląd na ilość, ciepłotę i inne własności wody i obsadzać je tylko takimi gatunkami ryb, dla których dane warunki są sprzyjające. Tak n. p. pstrągi wymagają, by woda przesycona była tlenem, i by nawet w upały letnie była chłodna, dla nich przeto nadają się tylko wody o ciągłym przepływie i o ciepłocie letniej, wykazującej co najwyżej 14° R. (17½° C.).

Inaczej ma się sprawa z **karpkiem**. Jego apetyt rośnie w miarę wzrostu ciepłoty, a apetyt ten może być wówczas zaspokojony, bo z ciepłotą wzrasta także rozwój zwierzątek wodnych, służących rybnikom na pokarm. Z tego powodu karp wymaga wody cieplej, spokojnej i jeśli to możliwe, zupełnie stojącej i to z takim tylko dopływem, by tenże mógł pokrywać ubytek wody, traconej przez parowanie i wsiąkanie, czyli, by mógł zwierciadło wody utrzymywać zawsze na tym samym poziomie.

Dzieli to prześladowanie z jeżem i **kret**, największy tępiciel pędraków, którego mamy, — jest on w stanie, zjeść ich dziennie do półtora razu tyle, ile sam waży. Jest to zwierze wyłącznie owadożerne, roślin wcale nie jada; upadają w obec tego zarzuty, że podjada korzonki roślin, które potem giną. Prawdą jest, że ryjąc pod ziemią, uszkadza rośliny, prawda, że na łąkach kretowiny są bardzo niepotrzebne, a w kwietnikach i rabatach oraz na trawnikach w ogrodzie jeszcze bardziej, ale inaczej nie może biedny czarny rycerz zarabiać na swoje utrzymanie, jak kopiąc nory podziemne, w których chodzi na polowanie, a musi on dużo upolować, by się najeść. Tam, gdzie widać ganki kreta i kretowiny, tam jest bez wątpienia dużo pędraków i robaków, które żyjąc z roślin nie tylko same szkodzą, ale zamieniwszy się w chrząszcze, mogłyby się nieskończenie rozmnożyć, gdyby nie krety. Możemy wreszcie na łąkach kretowiny rozrzucać, również i na trawnikach, ganki zadeptywać, a jeżeli chcemy go wypędzić na zawsze z kwietników i rabat, wystarczy polewać je od czasu do czasu wodą, zaprawioną petrolejem w stosunku 1000—1. Jedyne słuszne zarzut, który mo-

W dolach torfowych i moczarach, w wodzie przesyconej kwasami ziemnymi (humusowymi), nie mniej w stawkach leśnych, z wodą o znacznej zawartości garbnika, nie darzą się dobrze karp i pstrąg, tam należy robić próby z obsadą: **linów, węgorzy lub karasi**. W wodach, które często podlegają zmaczeniu, nie darzy się rak.

Z powyższego widzimy, że niejedynemu rolnik mógłby sobie przysporzyć dochodu, zamieniając nieużytek w staw, albo chociażby zarybniając stojące i trwałe wody. Zarybku u nas dostarcza osobny urząd. Przedewszystkiem młynarze z łatwością urządzać by sobie mogli »pstrągarnie«, dostarczające najkosztowniejszej ryby. Jeżeli okaże się w tym kierunku zainteresowanie, to w dalszych artykułach do szczegółów tej sprawy przystąpimy. Nie radząc robić wielkich w tym celu nakładów, jednak upominamy każdego, by u niego przepływający bieg wody zbadał i zastanowił się, czy nie można coś zrobić, przez odgroblenie stawów. Gospodarstwo rybne dla Kaszub bardzo ważne, może przy racjonalnej opiece być poważną częścią dochodów, a w każdym razie miłą i przynosiącą zabawką. Prosimy o wiadomość od Kótek, czy pragną w tym kierunku dalszych nauk.

zna zrobić kretowi, a również jeżowi i sorkom, to jest, że zjadają tak pożyteczne glizdy (dżdżowniki). Na to jako adwokat oskarżonych mogę powiedzieć, że jest tak wiele dżdżowników, że szkoda ta ginie zupełnie w obec korzyści, które mamy z tępienia szkodników. A zatem chrońmy kretów, nie zabijajmy je, ani pozwalajmy zabijać, a gdzie nam przeszkadzają, wypędzajmy je wyżej podanym środkiem.

Sorki, któremi zajmujemy się teraz, to nie pojedynczy okaz, to rodzina, której sześć gatunków żyje w naszej dzielnicy. Pewien jestem, że niejedynemu z czytelników ich nie zna, albo, chociaż nawet je widział, wziął je za coś innego, szkodliwego, mianowicie za mysz, albo i młodego szczura. Do tych to zwierząt są one wprawdzie podobne, ale nic wspólnego z nimi nie mają. Charakterystycznym dla nich jest śpiczasty w rodzaj trąbki zakończony łeppek i ogromnie rozwinięte jak na takie małe stworzenie zęby, większe stosunkowo jak u lwa n. p. A są im one potrzebne, bo żarłoki są sorki równie wielkie jak kret. Są to rozbójniki, które rozpoczynając od myszy, a skończywszy na małej rybce, nikomu nie darują. Rybołówstwem zajmuje się tylko jeden rodzaj, robiąc tem może

W naszych sprawach. Szkice w kwestjach ekonomiczno-społecznych, napisali pp. Władysław Grabski, Józef Waliszewski, Dr. Stanisław Bostromski

POKŁOSIE.

Krótkie uwagi w sprawie chowu królików. Napisał Alfred Russo tłóm. Józef Bobrowski.

Któż nie zna królika? Łagodne to i wesołe zwierzątko żyje na całej kuli ziemskiej, prócz okolic mroźnej północy daje miłe i zyskowne zajęcie. U nas, co prawda, znany jest przeważnie mały, biały królik, który biega swobodnie i wyrządza nieraz znaczne szkody przez kopanie nor i obgryzanie drzewek, podczas gdy chów królików w zamkniętych kładkach, tak rasowych i krzyżowanych, dochodzących od 4 do 7 kg. wagi, jakoteż i królików małych, ubarwionych, przybiera większe rozmiary popiero od kilku lat. We Francyi, Hiszpanii, Anglii, Niemczech, Belgii, Szwajcaryi, oraz Ameryce prowadzi się tymczasem już od lat dziesiątek racjonalną, bardzo zyskowną hodowlę tych zwierząt domowych. Rocznie spożywa się w Europie królików domowych przeszło 150 millionów, co odpowiada sumie 400 milionów koron. W samym Paryżu zjadają dziennie przeszło dziesięć tysięcy królików a za same skórki królicze oraz sierść pobiera zagranica ponad 50 milionów koron.

Bogaty i ubogi je tam z przyjemnością mięso królicze, bo jest pożywne, jak wołowina, bardzo wydatne, oraz łatwo strawne. — Pożywny rosół, przyprawiona na kwaśno sztuka mięsa, pieczone, gulasz, wątróbka moczona w mle-

trochę szkody rybakom, ale w ogóle są one bez ogródki pożyteczniejszymi nawet od kreta, bo nie ryją same nor, tylko polują w obcych, na co im mały wzrost pozwala. W obec tego, że w nocy wyruszają zazwyczaj na łowy, mało ich widać, mało też ich ginie z ręki człowieka, — największym wrogiem ich to wilgoć i — sowy, jedyne stworzenia, które je zjadają, koty i łasice gardzą niemi, bo bardzo pachną piżmem.

Nietoperze, to jedyne latające zwierzęta ssące w naszych stronach, — wielkie to pomocniki rolnika, ale niestety bardzo zapoznane i prześladowane. Prawdą jest, że nietoperz nie jest ładnym stworzeniem, ale brak ten urody zastępują wielorako niezmierne korzyści, które nam wyświadczą, tępiąc ćmy nocne, komary, chrząszcze i tym podobne szkodniki. Wierutnem głupstwem jest twierdzenie ludzi niewykształconych, którzy zabijają nietoperza dla tego, bo lubi wplątywać się we włosy, szczególnie długie. Tego przestępstwa nigdy nie było można mu dowieść. Gdy się przechadzamy ciepłą nocą letnią, a nietoperze niedosłyszalnym lotem krążą koło nas tak blisko, że lada chwila nas dotkną, robią one to, bo chcą skorzystać

ku i pieczona, skwarki z tłuszczu króliczego, wszystko to potrawy znane z dobroci; tak u dawnych Rzymian, jak i później na książęcych stołach uchodziły za przysmak. Dlaczego u nas panuje przesąd do jedzenia królików?

Do dzieła! Chowajcie króliki czy to na własny użytek, czy też na sprzedaż; jedno i drugie bowiem się opłaci. Jednak bez przygotowania wszystkie usiłowania chybią celu, dlatego też najpierw powinniśmy się z hodowlą zaznajomić.

Zacznijmy od chowu 3-4 miesięcznych sztuk lub co najmniej weźmy do chowu samca 8-miesięcznego, oraz dwie 7-miesięczne samice. Jeżeli sąsiad nasz posiada już samca, kupmy wtedy jedną lub dwie samice tej samej rasy i pokrzyżujmy je ze samcem sąsiada.

Na początek nie chowajmy więcej, niż trzy sztuki, albowiem hodowli królików tak dobrze, jak każdej innej rzeczy, należy się praktycznie nauczyć.

[Ciąg dalszy nastąpi.]

Ruch w Kółkach.

Na odbytem dnia 9. października zebraniu Kółka rolniczego w **Starogardzie** miał bardzo zajmujący odczyt p. Dr. Maj »o powstaniu i znaczeniu włościactwa«.

Przyszłe zebranie Kółka rolniczego w Starogardzie odbędzie się dnia 13. listopada u p.

z tej gratki, że koło nas gromadzą się komary, a nie, by nam jakośkolwiek dokuczyć. Jest to jedyna chwila, kiedy te tak pożyteczne stworzenia mogą nas przestraszyć, mogą gniew nasz wzbudzić, — za dnia chowają się na strychach domów, we wieżach, dzwonnicach, dziuplach drzew, jaskiniach, są dla nas jednym słowem niewidzialne. W obec tego, że nietoperz jest zwierzęciem wyłącznie pożytecznym i nie robi rzeczywiście żadnej, ani nawet najmniejszej szkody, powinniśmy nie tylko go ochraniać, ale starać się nawet, gdzie można, o jego rozmnożenie. Mamy na to jeden tylko środek praktyczny, — tłomaczmy tym, którzy je tępią, jakie mamy z nich ogromne korzyści, wyłożmy, czem żyją, a może uda nam się, wywalczyć tym lotnym rycerzom nocy we wsiach naszych prawo obywatelstwa.

Tyle o owadożernych, o wiernych naszych sprzymierzeńcach w walce ze szkodnikami, sprzymierzeńcach, których nie zdoła piękna szata, ale za to piękne zalety, na których wielu z naszych braci od pługa dotąd poznać się nie chciało, albo nie mogło. Jeżeli który rodzaj zwierząt w tej rozprawce wymienionych zasługuje na uznanie, ochronę i pomoc w walce o

Gapy. Odczyt p. Mazeli z Kotesz »o uprawie łąk« i debata o zakupnie dla Kółka makuchów, ospy i t. d.

O liczny udział prosi *Raczkowski*, prezes.

Posiedzenie Kółka rolniczego na **Czarze** i okolicę odbyło się w niedzielę 2. 10. o zwykłym czasie przy udziale 26 członków. Zebraniu uczestniczył p. wicepatron, który po zgażeniu posiedzenia przez p. przewodniczącego, polecił do głosu p. weterynarza Kwiatkowskiego z Chełmna.

P. Kwiatkowski rozwodził się bardzo szczegółowo o racjonalnem odżywianiu zwierząt, który to wykład, z powodu, iż tylko z teorii, mało doznał posłuchu.

Przeciwnie — treściwe, pochodzące z praktyki i najlepszej znajomości rzeczy przemówienie p. wicepatrona o tym samym temacie trafiło każdemu ze słuchaczy do przekonania i do serca, a pobudziło i zainteresowało zebranych w najwyższym stopniu. Szczególnie w odżywianiu koni wywiązała się obszerna dyskusja. P. wicepatron zaleca tylko zdrowe otręby brać do obroków, co tylko przez analizy stwierdzić można.

P. Lemańczyk podaje do rozwagi wskazówki p. Weissärmela co do odżywiania koni kartoflami. P. Górecki twierdzi, że konie od kartofli pocą się i słabną. W dyskusyi zabierali

był, to kwartet owadożernych, **jeź, kret, sokrek i nietoperz**. Oby im słowa te na coś się przydały.

Na ostatniem miejscu mego programu pomieściłem gryzonie. Gromadka tych zwierząt zawiera, mogę to śmiało powiedzieć, naszych najgorszych wrogów, — na szczęście znamy ich i umiemy docenić ich należycie. Do gryzoni należą: rozmaite rodzaje **szczurów i myszy, chomiki** czyli **skrzeczki i wiewiórki**. O szczurach i myszach nie będę się rozwodził, — dla nas rolników jest każdy z poszczególnych gatunków tych zwierząt szkodliwy, i prowadzimy z nimi zaciętą walkę. — Skrzeczków czyli chomików, o ile wiem, nie ma w naszej dzielnicy, — za doniesienia, gdzie się może znajdują, byłbym bardzo wdzięczny. Wiewiórki szkodzą rolnikowi w sadzie, zjadając owoc, wyjadają jajka i młode ptaszyny z gniazd, obgryzują młode pędy drzew iglastych, a mają za sobą, by zrównoważyć te zbrodnie, tylko piękny wygląd i zgrabne ruchy, — jest to w każdym razie nie wiele. Nie jestem bynajmniej za zupełnem ich wytypieniem, — owszem, niech sobie bujają po lasach, ale nie pozwólmy im przenosić się do sadów owoco-

jeszcze głos pp. wicepatron, Kwiatkowski, Buczkowski i Górny. — P. Kwiatkowski mówił jeszcze obszernie o wychowaniu cieląt.

P. wicepatron stwierdził, że tylko 3 członków abonuje »Kłosa«, usilnie nawoływał do liczniejszego abonowania tego dla każdego gospodarza tak niezbędnego pisma. — Zgłosiło się 6 nowych abonentów. — O godz. 7. wieczorem posiedzenie zamknięto. *Fr Lemańczyk.*

W niedzielę d. 13. listopada o 4-tej po poł. odbędzie się w **Podstolinie** w lokalu p. Wiklanda walne zebranie Kółek rolniczych powiatu sztumskiego w obecności pana Patrona. O jak najliczniejszy udział członków Kółek w Podstolinie, Starym targu i Trzcianie prosi *K. Donimirski*, wicepatron.

W niedzielę 6. listopada o 4-tej po poł. odbędzie się w **Podstolinie** w lokalu p. Wiklanda zebranie Kółka rol. Celem obmówienia walnego zebrania prosi o jak najliczniejszy udział członków *Zarząd.*

Zebranie Towarzystwa rolniczego dla **Mlewa** i okolicy odbędzie się w niedzielę dnia 6. listopada o godzinie wpół do piątej po południu w lokalu p. Czerwińskiego, na które wszystkich członków zaprasza *Zarząd.*

Sierakowice. Zebranie Kółka rolniczego odbędzie się w Sierakowicach w niedzielę 6. t. m. o 1 po południu. Połączona z tem będzie wystawa warzywa i podzielenie premii za najlepsze okazy. *Zarząd.*

W **Zwiniarzu** zebranie Kółka rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 6-go listopada w lokalu p. Karczewskiego o 3 godz. po południu. Wicepatron ks. prob. Pelka z Grabowa przybędzie na oznaczone zebranie z wizytacją. O liczny udział prosi *Zarząd.*

6. listopada t. r. odbędzie się w **Zbicznie** w lokalu p. Dewjowskiego zebranie Kółka rolniczego, przedstawiane będą świetlane obrazy. Po przedstawieniu zabawa z tańcami, na którą uprzejmie zaprasza *Zarząd.*

Dnia 6-go listop. odbędzie się zebranie Kółka rolniczego na parafii złotowską o godz. punkt 12-tej w poł. na sali p. B. Lamparańskiego w **Złotowie**. O liczny udział prosi *Zarząd.*

wych i usuwajmy je z ogrodów naszych, jeżeli chodzi nam o byt naszych śpiewaków.

Sposobów tępienia myszy i szczurów nie podam tutaj szczegółowo, — jest ich za wiele. Napomknę tylko trucie bakcydami tyfusu mysiego i szczurzego, oraz tępienie myszy polnych wodorem siarczanu. Gdyby pierwszy z tych środków był dobry i pewny, byłby on bez wątpienia najbardziej polecenia godny, uuniknęlibyśmy bowiem niebezpieczeństwa zatrucia zwierząt domowych. Jest on niestety drogi i osobiste moje doświadczenia nie były korzystne, choć stosowałem się ściśle do podanych przepisów. O wodorze siarczanu, którego już przedtem wymieniłem, mogę później w razie potrzeby w »Pokłosiu« zareferować.

A teraz kończę, polecając artykuł ten, choć tak bardzo odrębny od innych w »Kłosach« zawartych, uwadze czytelnika i oświadczając gotowość odpowiadania na wszelkie zapytania, któreby w związku z nim mogły się nasunąć członkom naszych Kółek.



Tuchola. W niedzielę dnia 6. listopada b. r. o godzinie 4 z południa posiedzenie Kółka roln. u pana Neumana. Na porządku dziennym odczyt dowolny p. Korthalsa; 2. odczyt: „Jak powinien gospodarz zachowywać się podczas zarazy pyska i racic”. — Przepisy policyjne. O jak najliczniejszy udział członków i gości prosi Zarząd.

Łasin. Posiedzenie Kółka rolniczego odbędzie się w czwartek 10. listopada o 5 godz. po poł. u p. Szlosowskiego. Wylosowanie kóguta. Zarząd.

Posiedzenie Kółka rolniczego na parafię **sulęcą** odbędzie się w niedzielę 6. 11. o 1 godzinie po południu na sali pani Bykowskiej. Zarząd.

Chełmża. Przyszłe posiedzenie rolnicze odbędzie się w niedzielę 6-go listopada. Na porządku obrad 1. Dwa zaległe odczyty. 2. Sprawa założenia Rolnika, dla czego liczny udział bardzo pożądaný. Zarząd.

Posiedzenie Kółka rolniczego w niedzielę 6-go listopada o godz. 4. po poł. w **Rozentalu** w lokalu p. Licznerskiego. Zarząd.

Posiedzenie Kółka rolniczego w **Zwinniarzu** w niedzielę 6-go listopada o godz. 3-ciej po poł. w zwykłym lokalu. Rewizya przez ks. wicepatrona. O liczny udział uprasza się. Zarząd.

Zebranie Kółka rolniczego na Czarze i okolicę odbędzie się w niedzielę 6. listopada o godz. 4 po poł. u p. Zadrzewskiego w **Czaru.** Zarząd.

Bobowo. Posiedzenie Kółka rolniczego odbędzie się w niedzielę 6. b. m. o 4. godz. po południu w lokalu p. Kaszubowskiego. Zarząd.



W sobotę dnia 29. b. m. około godz. 2. w nocy zasnął w Bogu
ś. p.

X. Dziekan Józef Block
Proboszcz Starogardzki.

W zmarłym straciliśmy współzałożyciela, gorliwego członka i życzliwego doradcę.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Kółka Rolniczego w Pr. Starogardzie.

Biuro miernicze i melioracyjne

W. Staśkiewicz

POZNAŃ

ul. św. Marcina 10.

Telefon 1531.

TORUŃ

ul. Wilhelmowska 7.

Telefon 608.

wykonuje

drenowania, melioracje łąk

i pomiary tak prywatne jako też rządowe.

Buhaje holenderskie

szczepione przeciw gruźlicy wedł. Prof. Behringa, z obory zarodowej mającej 150 krów zapisanych w księdze stadowej zachodniopruskiej.

Knurki i Maciorki

z chlewni zarodowej o 120 maciorach rasy poprawnej krajowej, hodowanej pod nadzorem izby rolniczej, sprzedaje z odstawą do każdej stacyi

Jan Donimirski, Buchwałd p. Troop (Pr. Zach.)

Urzędnik gosp.

żonaty 35 lat stary, 12 lat praktyki w intensywnych gosp. poszukuje posady zaraz lub później, na życzenie żona może być w gospodarstwie domowym pomocna, przyjmie tak samo za samotnego.

Łaskawe oferty upraszam do ekspedycyi **Kłosów** przysłać pod numerem 100.

K. Zabłocki w Toruniu

poleca

Kellner. Zasady nauki żywienia zwierząt domowych 4 m.

Trunz. Nawozy zielone, ich zastosowanie i znaczenie w rolnictwie, oraz opis gospodarstw posługujących się nawozami zielonemi 1 m.

Rejewski Józef. Rachunkowość kupiecka zastosowana w rolnictwie 2 m. franko 2,10 m.

Dom. Lipienki

p. Laskowitz, W.-Pr.

suszy kartofle, sprzedaje **płatki ziemniaczane** (Kartoffelflocken) po cenach targowych według systemu Pauck'scha fr. stacya kolejowa **Jeżewo** (Jeschewo W.-Pr.) w miechach kupującego. —

Na pamiątkę 500-nej rocznicy bitwy pod Grunwaldem

polecam tanio zupełne wydanie Henryka Sienkiewicza

Krzyżaków

cztery tomy oprawne w jeden za tylko **4 marki.** Dotychczasowe wydanie kosztowało 14 marek; nowe wydanie jest więc o **10 marek** tańsze. Ze względu na tak niską cenę nie powinno być domu polskiego, w którymby się tego arcydzieła literatury polskiej nie znalazło.

Wysyłki natychmiast skutecznie

K. Zabłocki, Toruń

ulica mostowa.

K. Zabłocki w Toruniu

poleca

Sikorski. Gospodarstwo rybne . . . 6.—

Bardzki. Cztery nauki gospodarskie dla włościan 0.75



Codziennie świeżo upalone
kawy z własnej palarni.

Skład kolonialny
win i cygar.
Fabryka najdelikatniejszych
likworów stołowych.

Carl Matthes,
TORUŃ, Seglerstr. 26.
TELEFON No. 8.



Kartofle suszone, otręby żytnie i pszenne,
jako i makuchy lniane i rzepakowe

dostarcza w każdej ilości

po cenach targowych

B. Hozakowski Toruń (Thorn).

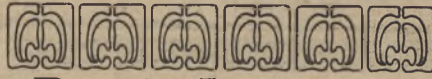
Telefon No. 45.

Spółka Parcelacyjna w Lubawie
kupuje, sprzedaje i parceluje posiadłości ziemskie na własny i cudzy rachunek, pośredniczy w kupnie, sprzedaży i dzierżawie.

Jako najlepszą lokatę kapitałów poleca się
5-procentowe hipoteki pierwszorzędne
pod gwarancją, od których dla wygody nabywców płacimy procenta sami.
Od depozytów płacimy 5 procent za półrocznym wypowiedzeniem.

Adres: Spółka Parcelacyjna Lubawa — Loebau Wpr.

(Biuro znajduje się w lokalu Banku ludowego.)

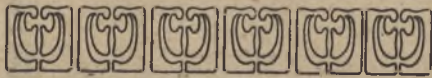


Bank Ludowy

R. G. m. u. H.

TORUŃ

przyjmuje depozyta począwszy od
1 marki płacąc od 3 1/2 — 5%.



Bardzo ładnego młodego

knura

poleca

Górski,

Mirotki p. Altjahn.

Pankalla & Krenz

Przedsiębiorstwo melioracyjne i miernicze

Toruń tel. 511.

Poznań tel. 819.

ul. Fryderyka 14.

ul. Wiktorji 2.

(Żyrokonto w Banku Związku Spółek Zarobkowych.)

wykonuje pod ścisłym nadzorem:

1. **drenowania** na probostwach, na mniejszych i większych majątkach, dla spółek drenarskich;
2. **budowle kanałów** otwartych i krytych;
3. **melioracje łąkowe** przez nawodnianie i osuszanie;
4. **pomiary** wszelkiego rodzaju.

Szybkie wykonanie i ceny najtańsze.

Dojazdy informacyjne bezpłatne i bez zobowiązania interesentów.

H. CEGIELSKI Tow. akc. Filja w GRUDZIĄDZU

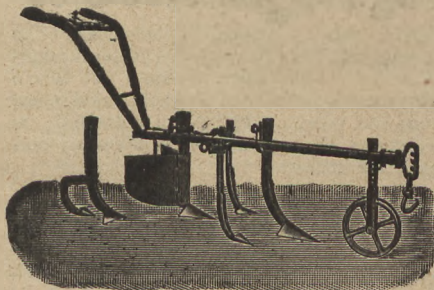
TELEFON 211.

(Graudenz, Pohlmannstr. 19) obok poczty.

Najstarsza jedyna największa fabryka polska

poleca

najnowsze i najlepsze kartoflarki „Alexandra“, najnowszy oryginalny „Hellera“ pług z pogłębiaczem, pługi „Rekord“ dwuskibowe i w giętych słupicach, pługi „Sep“ do głębokiej orki jednoskibowe, brony oryginalne „Laaka“, spaleniaki i walce wszelkich systemów, pierwszorzędne parowe garnitury angielskiej firmy „Davey Paxmann & Co., Ltd. Colchester“, prasy do słomy „Weligiera“, wialnie „Roeberta“, parowniki i t. d. — słowem wszelkie w zakresie rolnictwa wchodzące narzędzia i maszyny po cenach umiarkowanych.



Stała wystawa maszyn i narzędzi rolniczych w podwórzu filji w Grudziądzu.

Franc. Całbecki, generalny zastępca na Prusy Zachodnie i Wschodnie, Krajinę i Pomorze.